

Sygn. akt I C 499/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lipca 2015 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny w składzie:Przewodniczący: SSO Maria Stelska

Protokolant: Edyta Stansławek-Krukowska

po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2015 roku w Lublinie

na rozprawie sprawy

z powództwa U. K.

przeciwko (...) S.A. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

I. zasądza od pozwanego - (...) S.A. (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki U. K.:

1. kwotę 48.000 (czterdzieści osiem tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2012r. do dnia zapłaty;

2. kwotę 1.103,90 (jeden tysiąc sto trzy 90/100) tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od kwoty 772,90 (siedemset siedemdziesiąt dwa 90/100) od dnia 10.03.2010r. do dnia zapłaty i od kwoty 331 (trzysta trzydzieści jeden) złotych od dnia 13 czerwca 2011r. do dnia zapłaty;

II. ustala odpowiedzialność pozwanego (...) S.A. (...) z siedzibą w W. za skutki wypadku jakiemu uległa powódka U. K. w dniu 24 czerwca 2009r., mogące ujawnić się w przyszłości;

III. w pozostałej części powództwo oddała;

IV. koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie znosi;

V. nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) S.A. (...) z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 3.896,65 (trzy tysiące osiemset dziewięćdziesiąt sześć 65/100) złotych tytułem części kosztów sądowych, których powódka nie miała obowiązku uiszczać;

VI. w pozostałej części koszty sądowe przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt I C 499/12

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 22 czerwca 2012 r. powódka U. K. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 109.385,90 zł, w tym:

1. odszkodowania w kwocie 1.385,90 zł

2. zadośćuczynienia w kwocie 108.000,00 zł

Od w/w kwot powódka domagała się odsetek, przy czym:

- od kwoty 1054,90 zł od dnia 10 marca 2010 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 331 zł od dnia 13 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 108.000,00 zł od dnia 29 maja 2012 r. do dnia zapłaty.

Domagała się także ustalenia, że pozwany będzie ponosił względem niej odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości skutki wypadku.

Uzasadniając swoje żądanie podała, że dnia 24 czerwca 2009 r. uległa wypadkowi komunikacyjnemu, którego sprawca ubezpieczony był w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń.

W wyniku wypadku doznała szeregu cierpień zarówno psychicznych jak i fizycznych, które wynikały z doznanych w wypadku obrażeń ciała oraz z faktu, że nie mogła, w skutek tych obrażeń, sprawować osobistej opieki nad niepełnosprawnym synem J. W., również poszkodowanym w wypadku. Żądanie odszkodowania powódka uzasadnia kosztem zakupionych ubrań szpitalnych, rzeczy zniszczonych w wypadku oraz kosztami związanymi z zajęciami nordic walkingu.

Pozwany w odpowiedzi na pozew (k. 72 i n.) powództwa nie uznał wnosząc o jego oddalenie w całości.

Nie kwestionując swojej odpowiedzialności co do zasady, wskazał, że dochodzona tytułem zadośćuczynienia kwota jest nieadekwatna dla doznanej krzywdy, zaś odpowiednie świadczenia zostały wypłacone powódce w toku postępowania likwidacyjnego. Podał, że odszkodowanie zostało uiszczone w formie ryczałtu, bowiem powódka nie przedstawiła rachunków.

Pozwany kwestionował terminy początkowe naliczania odsetek za czas opóźnienia.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 24 czerwca 2009 r., powódka uczestniczyła w wypadku komunikacyjnym jako kierowca pojazdu marki O. (...), zaś kierujący pojazdem T. (...), sprawca wypadku, ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń (okoliczności bezsporne).

Sprawca wypadku został uznany winnym czynu określonego w art. 177 § 2 k.k. w zb. z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i skazany na karę pozbawienia wolności w wymiarze jednego roku i ośmiu miesięcy, przy czym wykonanie tej kary warunkowo zawieszono na okres próby wynoszący trzy lata (wyrok Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim z dnia 30 grudnia 2009 r., k. 104 akt sprawy II K 1957/09 załączonych do akt niniejszego postępowania).

U. K. doznała złamania trzonu prawej kości udowej, złamania lewego obojczyka, urazu głowy z utratą przytomności, stłuczenia klatki piersiowej- mostka, licznych zadrapań skóry i krwiaków kończyn dolnych i górnych, ran tłuczonych twarzy i prawej goleni, uszkodzenia więzadła właściwego rzepki prawej i torebki stawowej prawego kolana.

Z miejsca wypadku została przewieziona do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w P., a następnie do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w R. na Oddział (...)Urazowy.

Następnie, dnia 25 czerwca 2009 r., została przewieziona do (...) Publicznego Szpitala (...) w L., gdzie w Klinice Chirurgii Urazowej i Medycyny Ratunkowej przebywała do 16 lipca 2009 r. W tym czasie przeszła dwa zabiegi operacyjne: otwartej repozycji złamania kości udowej prawej i stabilizacji gwoździem śródspikowym oraz szycia torebki stawu kolanowego i więzadła właściwego rzepki prawej.

W okresie od 31 sierpnia 2009 r. do 25 września 2009 r. odbywała stacjonarną rehabilitację na Klinice (...) w L., polegającą na zabiegach farmakoterapii, fizykoterapii i kinezyterapii. W okresie od 8 października 2009 r. do 19 listopada 2009 r., od 24 listopada 2009 r. do 10 grudnia 2009 r., od 6 do 29 stycznia 2010 r., od 20 marca

2012 r. do 13 kwietnia 2012 r., od 2 do 31 października 2013 r., poddawana była zabiegom rehabilitacyjnym w Wojewódzkim Ośrodku Medycyny Pracy Centrum Profilaktyczno- Leczniczym w L., zmierzającym do jej pionizacji i nauki poruszania. Po rehabilitacji uszkodzonej zalecano kontynuację leczenia usprawniającego.

W tym okresie rozpoznano u powódki pourazowy zespół bólowy korzeniowy kręgosłupa szyjnego i lędźwiowego, pourazowy zaburzenia nerwicowe i pourazowy zespół bolesnego barku, a nadto pourazowe stany lękowe i bóle głowy.

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 30 listopada 2009 r. U. K. została uznana za niezdolną do pracy, zaś orzeczeniem Miejskiego Zespołu Orzekania ds. Niepełnosprawności z dnia 20 marca 2010 r. za osobę o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności do dnia 31 marca 2011 r.

W dniach 16-23 stycznia 2010 r. U. K. przebywała w Klinice Chirurgii Urazowej i Medycyny Ratunkowej, gdzie poddana została zabiegowi operacyjnemu usunięcia zespolenia prawej kości udowej.

Powódka kontynuuje leczenie u lekarza rodzinnego w (...). Po wypadku korzystała również z pomocy lekarza neurologa (dokumentacja medyczna, k. 14-19, 21-27, 29-34, 283-284, orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z dn. 30 listopada 2009 r., k. 20, orzeczenie Miejskiego Zespołu ds. Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności z dnia 20 marca 2010, k. 28)

Poszkodowana, z uwagi na złamania naprzemienne (lewy obojczyk, prawa kość udowa) zarówno w czasie pobytu w szpitalu, jak i po wypisaniu pozostawała w pozycji leżącej i wymagała pomocy w korzystaniu z toalety, czy spożywaniu posiłków. W początkowej fazie leczenia szpitalnego powódka pozostawała z nogą na wyciągu. Po wypisaniu ze szpitala została karetką przewieziona do domu rodziców w miejscowości położonej około 200 km od L., w którym mieszkała z synem. W szpitalu we wskazanych powyżej czynnościach pomagali jej znajomi w oparciu o ustalony przez siebie grafik. Następnie, gdy przebywała u rodziców, pomoc taką świadczył jej ojciec, syn oraz zatrudniona do pomocy opiekunka. Podczas pobytu w szpitalu, w okresie letnim odczuwała szczególnie dyskomfort związany z upałami i ograniczeniami w możliwości mycia się, pierwszy raz umyła jej włosy w około tydzień- dwa po wypadku, w tym celu wezwano fryzjera.

Powódka zaczęła siadać, później poruszać się na wózku, a z czasem o kulach. W tym czasie pomocy w codziennych czynnościach, w szczególności w zakupach udzielali jej najbliżsi znajomi, a także syn. Na rehabilitację dzienną dowożona była karetką, niemniej jednak potrzebowała pomocy w zejściu z drugiego piętra budynku, w którym mieszka.

W czerwcu i w lipcu 2009 r. odczuwała silny ból, często płakała. Czuła też upokorzenie, gdy opiekowali się nią ojciec i syn. Z uwagi na szwy na powiekach miała ograniczone widzenie, obwiała się o swój wzrok.

U. K. od 2001 r. jest matką samotnie wychowującą syna, który na skutek choroby utracił wzrok w jednym oku. W chwili wypadku miał 14 lat. Podczas swojej rekonwalescencji powódka obawiała się o syna, odczuwała szczególnie silny lęk przed operacjami, martwiąc się, że może podczas nich umrzeć i osierocić syna. J. W. również uczestniczył w wypadku dnia 24 czerwca 2009 r., jednak nie odniósł poważniejszych obrażeń i po wyjściu ze szpitala przebywał u rodziców powódki, a także w L. u jej znajomych, którzy dowozili go do szpitala gdzie przebywała matka (zeznania świadków: A. C., B. T. (1), A. M. protokół rozprawy z dnia 25 października 2012 r., 92-93 i k. 95, zeznania powódki k. 95 w zw. z k. 301v-302v.)

Jak wskazał biegły z zakresu chirurgii ogólnej i urazowej oraz chirurgii urazowo-ortopedycznej w wyniku wypadku powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, który w zakresie urazów ortopedycznych wyniósł, w przypadku złamania kości udowej prawej- 10 %, w przypadku złamania obojczyka lewego- 5 %, w przypadku stłuczenia głowy z utratą przytomności- 5% (uszczerbek ten został zanegowany przez biegłą neurolog, która wskazała na brak urazów czaszkowo-mózgowych, co wyłącza istnienie zaburzeń nerwicowych czy psychozy o etiologii somatycznej (opinia neurologiczna, k. 136), w przypadku uszkodzenia więzadła właściwego rzepki i torebki stawowej kolana prawego- 7 %, zaś w przypadku ran łuku brwiowego lewego, bródki, powieki górnej prawej i lewej - 3 %. Złamanie

obojezyka i leczenie operacyjne urazów kończyny prawej dolnej wiązały się z dolegliwościami bólowymi o dużym natężeniu przez cztery tygodnie, a następnie zmniejszały się, by obecnie pojawiać się okazjonalnie.

Samodzielność powódki w życiu codziennym ograniczona była do dnia wypisu z Oddziału Rehabilitacji, a więc do dnia 25 września 2009 r. Od tego czasu zaczęła poruszać się z pomocą dwóch kul (przy czym do końca grudnia 2009 r. tylko w domu, w pozostałym zakresie wymagając pomocy), zaś od kwietnia 2010 r. powódka poruszała się o jednej kuli. Obecne ograniczenia wiążą się problemami przy klękaniu i wykonywaniu przysiadu, w pozostałym zakresie lokomocja jest dobra, powódka nie utyka, nie występują zaniki mięśni (opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii ogólnej, urazowej i urazowo-ortopedycznej J. S., k. 179, ustna opinia uzupełniająca, k. 259v.-260)

W wypadku powódka nie doznała żadnych obrażeń, jak również zaburzeń funkcjonalnych czaszkowo-mózgowych, gdyż nie doszło do urazu czaszkowo-mózgowego. Nie doznała też urazu kręgosłupa, rdzenia kręgowego, korzeni rdzeniowych i nerwów obwodowych, w związku z czym nie doznała trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w odniesieniu do ośrodkowego i obwodowego układu nerwowego. Z uwagi na stan układu nerwowego nie doszło do żadnego ograniczenia sprawności fizycznej powódki. Stłuczenia skóry twarzy wiązały się z cierpieniem miejscowym-bólem w okresie 7 dni oraz z ograniczeniem normalnego funkcjonowania w stopniu miernym w okresie około dwóch-trzech tygodni od ich powstania. Natomiast obecnie powódka nie odczuwa dolegliwości bólowych związanych z tym urazem.

Bóle głowy zdiagnozowane przez leczącego powódkę neurologa jako pourazowe mają charakter czynnościowy, pozostają bez związku z wypadkiem (opinia biegłej z zakresu neurologii B. C., k. 135v-136, opinia uzupełniająca, k. 245-246)

Na skutek wypadku u U. K. uległo ograniczeniu jej normalne funkcjonowanie, głównie w sferze kontaktów towarzyskich, które ograniczała. Sprawność psychiczna powódki została trwale ograniczona, co manifestuje się zaburzeniami z kręgu nerwicowego- depresyjno-lękowymi, występującymi pomimo prawidłowo dobranych leków, ma także problemy z koncentracją uwagi. Nie można jednak wykluczyć, że obecnie występujące objawy zaburzeń nerwicowych nałożyły się na jej wcześniejszy stan psychiczny związany z innymi wydarzeniami w jej życiu, które mogły zostawić ślad w jej psychice.

Uszczerbek na zdrowiu w aspekcie psychiatrycznym jest trwały i wynosi 5 %.

Powódka ma osłabioną świeżą pamięć wzrokową i słuchową, co może być następstwem doznanego w wypadku urazu głowy (opinia biegłego psychiatry P. K., k. 203, opinia uzupełniająca, k. 261, opinia biegłego psychologa B. L., k. 215, opinia uzupełniająca, k. 260v-261)

W chwili wypadku powódka miała na sobie nową bluzkę firmy (...), a także żakiet T., spódnice i czarne półbuty firmy (...) oraz bieliznę (biustonosz i figi) marki T., a także rajstopy G. w stanie nieużytych. Podróżowała na ważną uroczystość religijną. W trakcie wypadku zaginął złoty łańcuszek powódki o wadze 3-4 g oraz uległ zniszczeniu telefon komórkowy marki M. (...). Ubrania zostały rozcięte w czasie udzielania pomocy medycznej, zostały zabrudzone krwią. Łączna wartość wymienionych powyżej, utraconych przedmiotów wyniosła 948 zł przy uwzględnieniu stopnia zużycia oraz przyjęciu wagi złotego łańcuszka 4 g i próby 18 ct (zeznania świadka B. T. (2), k. 151- 151v., zeznania powódki k. 301v-302v., zeznania świadków: A. C., B. T. (1), A. M., protokół rozprawy z dnia 25 października 2012 r. k 92-93 i k 95, opinia biegłej z zakresu szacowania ruchomości M. S., k. 155-161).

Z uwagi na brak niezbędnych ubrań umożliwiających pobyt w szpitalu, zakupiono dla powódki szlafrok (który ze względu na charakter urazów doznanych przez U. K. musiał być w znacznie większym rozmiarze) za kwotę 79,90 zł oraz koszulę nocną (również z powodu urazów powódki rozpinaną od góry do dołu) za kwotę 45 zł. W czasie rehabilitacji zalecono powódce ćwiczenia poprzez uprawianie nordic walkingu. W tym celu powódka zakupiła kijki oraz skorzystała z pomocy instruktora, w związku z czym poniosła koszt 331 zł (215 zł- cena kijków, 116 zł- koszt zajęć), (faktury w

aktach szkody nr (...), karty nienumerowane oraz k. 38, 39, 47 akt sprawy, zeznania świadków A. C., B. T. (1), A. M., protokół rozprawy z dnia 25 października 2012 r., 92-93 i k. 95, zeznania powódki, k. 301v-302v.)

Przed wypadkiem powódka była osobą pogodną, przez osoby bliskie postrzegana jako silna, odporna psychicznie. Była również aktywna fizycznie, wspólnie ze znajomymi jeździła rowerem, pływała, tańczyła, a jej pasją w okresie zimowym była jazda na łyżwach.

Po wypadku stała się przygnębiona, źle znosi niespodziewane sytuacje, zamartwia się, boi się o przyszłość, o to jak sobie poradzi. Zmniejszyła się jej aktywność fizyczna. Obecnie nie może jeździć na łyżwach, rowerem może pokonywać jedynie niewielkie dystanse, rzadko tańczy, zaś z uwagi na dyskomfort związany z bliznami na nodze nie chodzi na basen. Narzeka na bóle kolana, opuchnięte nogi. Powódka przed wypadkiem pracowała jako nauczyciel język rosyjskiego w szkole średniej, po okresie leczenia wróciła do pracy (zeznania świadków: A. C., B. T. (1), A. M., protokół rozprawy z dnia 25 października 2012 r., k. 92-93 i k. 95, zeznania powódki k. 301v-302v i k. 92 i k. 95).

Powódka wezwała pozwanego do zwrotu wydatków w kwocie 1.054,90 zł pismem z dnia 3 lutego 2010 r. oraz do zwrotu kwoty 331 zł pismem nadanym w placówce pocztowej dnia 8 maja 2011 r.

Żądanie zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 120.000,00 zł zostało zgłoszone pozwanemu pismem z dnia 9 maja 2012 r.

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powódce kwotę 42.000,00 zł zadośćuczynienia oraz 300 zł tytułem zwrotu kosztów zniszczonej odzieży (okoliczności bezsporne.)

Sąd ustalił stan faktyczny w oparciu o wskazane dowody. Dokumenty, w szczególności dokumentacja medyczna powódki, a także dokumenty składające się na akta szkody przedłożone przez pozwanego, nie były kwestionowane, nie zawierały również cech, które budziłyby wątpliwości Sądu, dlatego też Sąd dał im w pełni wiarę.

Na obdarzenie wiarą zasługują również zeznania świadków: A. C., B. T. (1), A. M., które to osoby, z uwagi na bliskie relacje z powódką, zarówno w okresie sprzed wypadku, okresie rekonwalescencji, a także obecnie, pozostają z powódką w stałym kontakcie i posiadają dokładne informacje dotyczące wpływu wypadku na funkcjonowanie, zarówno w aspekcie fizycznym jak i psychicznym powódki. Ich zeznania były zgodne, wzajemnie się uzupełniały, nie były również kwestionowane przez pozwanego.

Zeznania powódki były zasadniczo zgodne z pozostałym materiałem dowodowym, przez co również Sąd dał im wiarę. Kwestią różniącą jej zeznania od opinii biegłej neurolog stało się ewentualne uszkodzenie centralnego układu nerwowego. Powódka wskazała bowiem, że od chwili wypadku odczuwa zawroty głowy i bóle kręgosłupa. Dodała jednak, że tomografia komputerowa głowy nie wykazała jakichkolwiek zmian, a rentgen kręgosłupa niewielkie zmiany zwyrodnieniowe. Uraz głowy powódki w trakcie wypadku zakwestionowała biegła neurolog, przez co pojawiające się na tym tle wątpliwości należy rozstrzygnąć na korzyść opinii biegłego lekarza, o czym mowa będzie w dalszej części uzasadnienia.

Dla oszacowania wartości rzeczy utraconych przez U. K. w wypadku Sąd dopuścił dowód z opinii biegłej z zakresu wyceny ruchomości, która w sposób jasny i rzetelny przedstawiła zastosowane metody wyceny oraz podstawy wydanej opinii o określonej treści. Wobec przyjęcia czterech wariantów cen łańcuszka złotego powódki, z uwagi na brak zastrzeżeń stron, Sąd przyjął wartość dla próby 750 (18 ct) przy wadze 4 g.

W pełni przekonywujące są opinie biegłych lekarzy sądowych oraz opinia psychologiczna. Opinie te, w sposób kompletny odpowiadają na zadane biegłym pytania, w sposób profesjonalny i jednocześnie zrozumiały opisują obrażenia doznane przez powódkę w wypadku z dnia 24 czerwca 2009 r., przebieg i proces leczenia oraz rekonwalescencji. W zakresie rozbieżności pomiędzy opiniami biegłych chirurga-ortopedy oraz neurologa, w zakresie w jakim przedmiot badania dotyczył specjalności biegłej neurolog, Sąd dał wiarę jej opinii.

Z powyżej opisanych przyczyn dowody wskazane mogły służyć za podstawę do ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Roszczenia swoje powódka wywodzi ze krzywdy i szkód jakich doznała w wyniku wypadku komunikacyjnego, którego sprawca ubezpieczony był od odpowiedzialności w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym.

Stosownie do treści art. 34 ust. 1, art. 35 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (dalej, jako „ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych”) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Przepisy niniejszej ustawy, w zakresie przez nią uregulowanym, mają charakter szczególny w stosunku do kodeksu cywilnego (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2008 roku w sprawie III CZP 115/07).

Z kolei istota odpowiedzialności sprawcy wypadku wobec kierowcy innego pojazdu mechanicznego opiera się na zasadzie winy i wynika z treści art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c.

Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności co do zasady, a nadto wina sprawcy została stwierdzona prawomocnym wyrokiem skazującym (art. 11 k.p.c.).

Podstawą prawną zasądzenia zadośćuczynienia jest art. 445 k.c. w zw. z art. 444 k.c. Zgodnie ze wskazanym przepisem, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Krzywdą, której naprawienia może domagać się poszkodowany na podstawie art. 445 k.c., stanowi niemajątkowy skutek naruszenia dóbr osobistych, wywołany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia. Uszczerbek ten może polegać na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach bezpośrednio związanych ze stanem zdrowia, ale też z jego dalszymi następstwami w postaci odczuwanego dyskomfortu w wyglądzie, mobilności, poczuciu osamotnienia, nieprzydatności społecznej bądź nawet wykluczenia. W judykaturze i doktrynie dość powszechnie przyjmuje się wyłącznie kompensacyjny charakter ochrony majątkowej udzielanej pokrzywdzonemu, który pomoc ma mu w przewyciężeniu przykrych doznań, uzyskaniu satysfakcji moralnej (por. uchwała SN z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSN 1974, nr 9, poz. 145; wyrok SN z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356; a także A. Cisek, W. Dubis (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski, Komentarz, 2013, art. 445, nb 3 i 23). Zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane jaki i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (por. wyrok SN z 3 lutego 2000 roku, I CKN 969/98, lex nr 50824).

Zarówno z opinii biegłych (w szczególności biegłego z zakresu chirurgii urazowej i urazowo-ortopedycznej), jak i zeznań świadków, jednoznacznie wynika, że poziom bólu przeżywanego przez powódkę przez okres pierwszych tygodni po wypadku był znaczny, do tego stopnia, że zdarzało jej się deklarować, iż wolałaby w wypadku zginąć niż go znosić. Na cierpienia te, poza bólem, składał się również dyskomfort wynikający z prawie całkowitego braku mobilności, konieczności uzyskiwania pomocy przy każdej z podstawowych czynności życiowych oraz poczucie upokorzenia z tym związane. Powódka przez kilka tygodni zdana była na pomoc rodziny i przyjaciół. Dodatkowo martwiła się o syna, co rzecz jasna pozostaje w normalnym związku przyczynowo-skutkowym z wypadkiem jakiego uległa matka, szczególnie małego dziecka. Obawiała się też o swoje zdrowie i życie. Obecnie wciąż odczuwa bóle

oraz zmniejszony zakres ruchów przy klękaniu i przysiadzie, narzeka na opuchliznę nóg, co w ocenie Sądu, utrudnia wykonywanie wielu codziennych czynności.

Należało mieć na uwadze także fakt, że wypadek wpłynął na sposób funkcjonowania powódki. Ograniczyła ona swoją aktywność fizyczną, zmuszona była do rezygnacji ze stanowiącej jej pasję jazdy na łyżwach. Wypadek wpłynął również negatywnie na jej podejście do życia. Stała się osobą mniej odporną psychicznie niż przed wypadkiem, co zaobserwowali jej przyjaciele i rodzina, porównując jej reakcje na trudności życiowe, przed i po zdarzeniu z dnia 24 czerwca 2009 r. Biegły psycholog i psychiatra wskazali zaś na występujące u powódki zaburzenia lękowo-depresyjne. Stwierdzając prawdopodobieństwo mieszanej etiologii tych zaburzeń, przyznali jednak, że urazy powypadkowe stanowią istotną ich przyczynę. Biegła psycholog podkreśliła nadto istnienie zaburzeń świeżej pamięci wzrokowej i słuchowej. Okoliczności te nie mogą pozostać bez wpływu na wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia.

Z drugiej jednak strony opisane przez biegłych skutki wypadku powódki, nie uzasadniają w ocenie Sądu przyznania zadośćuczynienia w żądanej przez nią wysokości. Przede wszystkim podkreślić należy, że powódka wróciła do wykonywania swojego zawodu, a więc jej aktywność psychiczna i zdolności percepcji nie zostały ograniczone. Obecnie nie potrzebuje sprzętu ortopedycznego przy poruszaniu, wciąż może jeździć rowerem, co wskazuje na względną sprawność fizyczną, jest samodzielna, poza wskazanymi ograniczeniami w wykonywaniu przysiadów i klękaniu, może wykonywać codzienne czynności. Mieszka na drugim piętrze, nie zgłaszała żadnych trudności przy schodzeniu i wchodzeniu po schodach, co potwierdza wyżej przedstawione uwagi.

Reasumując, stwierdzić należy, że jakkolwiek cierpienia powódki doznane z wypadku i nadal odczuwane, nie podlegają wątpliwości, to wpływ następstw tego zdarzenia na obecne życie powódki nie jest na tyle znaczący, by można było uznać, że zaistniałe zmiany w życiu powódki są diametralne lub drastyczne.

Okoliczności przytoczone wyżej uzasadniają, w przekonaniu Sądu, ustalenie należnego powódce świadczenia w zakresie zadośćuczynienia na poziomie 90.000 złotych. Biorąc pod uwagę wysokość świadczenia wypłaconego powódce z tego tytułu w toku postępowania likwidacyjnego (42.000 zł.), do zasądzenia pozostała dalsza kwota 48.000,00 zł.

Przepisy regulujące odpowiedzialność deliktową w zakresie szkód na osobie statuują zasadę pełnego naprawienia wszelkich szkód doznanych w związku z deliktem jakim jest, w omawianej sprawie, sprawstwo wypadku komunikacyjnego.

Artykuł 444 § 1 k.c. stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Przepis ten statuuję zasadę pełnego odszkodowania. Obowiązek kompensaty kosztów obejmuje wszystkie niezbędne i celowe wydatki, bez względu na to, czy podjęte działania przyniosły poprawę zdrowia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2008 r., II CSK 425/07, Mon. Praw. 2008, nr 3, s. 116).

Za takie koszty należy uznać koszty związane z zakupem kijków do nordic walkingu i nauką chodzenia przy ich użyciu. Powódka wielokrotnie była rehabilitowana, przez długi czas leżała nieruchomo, a następnie poruszała się z pomocą kul, wobec czego zasadność i celowość takiej formy usprawniania nie budziła wątpliwości Sądu. Powódka przedstawiła faktury na kwotę 331 zł, wobec czego żądanie w tym zakresie należy uznać za całkowicie uzasadnione.

Również oczywistą była w świetle okoliczności sprawy, potrzeba zakupu ubrań niezbędnych w czasie pobytu powódki w szpitalu, a więc koszuli nocnej i szlafroka, których zakup i cenę powódka również udowodniła fakturami na łączną kwotę 124,90 zł.

Nadto w oparciu o ogólne reguły odszkodowawcze powódce należał się zwrot wartości mienia zniszczonego w trakcie wypadku, a więc ubrania, obuwia, telefonu komórkowego oraz złotego łańcuszka, których wartość została oszacowane przez biegłą z zakresu szacowania ruchomości a kwotę 948,00 zł.

Wskazać należy, że tytułem zwrotu kosztów zniszczonej odzieży pozwany wypłacił powódce kwotę 300 zł w ramach ustalonego przez siebie ryczałtu, a więc o kwotę tą należało zmniejszyć należne powódce odszkodowanie.

Tym samym odszkodowanie to, zasądzone w pkt I.2. wyroku, wynosi 1.103,90 zł (331 zł + 124,90 zł + 948 zł – 300 zł).

Orzekając w przedmiocie odsetek od każdego z wyżej opisanych roszczeń Sąd miał na uwadze przepisy art. 481 § 1 k.c., a także przepisów art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych oraz art. 817 § 1 k.c.

Pierwszy z wymienionych przepisów stanowi, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Zgodnie zaś z treścią art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie (por. art. 817 § 1 k.c.).

Powódka zgłosiła żądanie w przedmiocie zadośćuczynienia pismem z dnia 9 maja 2012 r., należało więc uznać, że zostało ono doręczone przez operatora pocztowego w ciągu 5 dni, a więc licząc od dnia następnego po doręczeniu, wskazany w przepisach 30 dniowy termin upłynął 14 czerwca 2012 r., zaś odsetki należą się od dnia 15 czerwca 2012 r.

Żądanie dotyczące zwrotu kosztów odzieży zostało zgłoszone pismem z dnia 2 lutego 2010 r. złożonym w oddziale pozwanego dnia następnego. Data prezentaty na piśmie znajdującym się w aktach szkody wskazuje na wpływ dnia 4 lutego 2010 r., a więc 30 dniowy termin upłynął 5 marca 2010 r. Odsetki za czas opóźnienia od tej kwoty, z uwagi na treść żądania powódki, zasądzone zostały jednak od dnia 10 marca 2010 r.

Żądanie dotyczące zwrotu kosztów związanych z rehabilitacją powódki w formie nordic walkingu zostało zgłoszone pismem z dnia 7 maja 2011 r., nadanym dnia następnego. Uwzględniając 5 dniowy termin na doręczenie przesyłki przez Poczta Polską wezwanie doręczono 12 maja 2011 r., zaś liczony od dnia następnego 30 dniowy termin upłynął 12 czerwca 2011 r. Odsetki za czas opóźnienia stają się wymagalne od dnia następnego, tj. 13 czerwca 2011 r.

Nie można zgodzić się z pozwanym w zakresie jego uwag dotyczących terminu zasądzenia odsetek ustawowych, wskazanych w odpowiedzi na pozew. Wyjaśnić bowiem należy, że choć Sąd kieruje się pewną swobodą przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, to swoboda ta nie oznacza dowolności, oparta jest o okoliczności faktyczne, które pozwanemu zostały przedstawione już na etapie postępowania likwidacyjnego. Skoro pozwany mając te informacje i będąc profesjonalistą, a więc podmiotem zdolnym do prawidłowej ich oceny, uchyla się od zapłaty pełnego świadczenia w terminie w ustawie wskazanym, to świadomie przyjmuje ryzyko dodatkowego obciążenia w postaci odsetek. Analogiczne założenie należy przyjąć w odniesieniu do żądanej przez powódkę odszkodowania.

Takie stanowisko znalazło potwierdzenie w aktualnym orzecznictwie sądowym (por. np. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00, wyrok z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, , wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 28 stycznia 2014 roku, sygn. akt I ACa 947/13, LEX nr 1425483, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19 marca 2014 roku, sygn. akt I ACa 1227/13, LEX nr 1451714), które Sąd Okręgowy podziela.

Powódka domagała się ustalenia odpowiedzialności pozwanego towarzystwa ubezpieczeń za skutki wypadku z dnia 24 czerwca 2009 r., mogące pojawić się w przyszłości.

Stosownie zaś do art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa gdy ma w tym interes prawny.

W sprawach o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym – uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia – oprócz zasądzenia określonej sumy – sąd może jednocześnie ustalić odpowiedzialność pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009 r. w sprawie III CZP 2/09).

Powódka w wypadku z dnia 24 czerwca 2009 r., doznała wielu obrażeń ciała, wypadek w pewnym stopniu wpłynął również na jej stan emocjonalny. Uszczerbek na zdrowiu jakie u niej wystąpił ma charakter długotrwały, zaś w zakresie ocenianym przez biegłych neurologa i psychiatrę trwały. Naturą tego typu urazów jest, że ich rzeczywisty zakres może ujawniać się przez wiele lat, wobec czego obecnie nie są one możliwe do jednoznacznego określenia. Co więcej, z uwagi na postępujący rozwój medycyny, w przyszłości mogą zostać opracowane metody leczenia pozwalające również na zniwelowanie obecnie występujących jeszcze u powódki skutków urazów.

Powyższe jednoznacznie wskazuje na występowanie po stronie powódki interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego, co kierunkuje treść rozstrzygnięcia zawartego w pkt II wyroku.

Orzeczenie o kosztach procesu uzasadnia treść art. 100 zd. 1 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań, koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Za wzajemnym zniesieniem kosztów obecnego procesu przemawiał, w ocenie Sądu fakt, że strony uległy w stosunku do swojego żądania w równym niemalże zakresie. Powódka wygrała bowiem proces w 45%, pozwany w 55%.

Natomiast koszty sądowe wyłożone tymczasowo przez Skarb Państwa, w oparciu o powołany wyżej art. 100 k.p.c., zostały rozdzielone stosunkowo, przy czym koszty obciążające powódkę przejęte na rachunek Skarbu Państwa. W myśl bowiem art. 113 ust. 1 w/w ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

Mając na względzie powyższe zasady, Sąd nakazał ściągnąć od pozwanego kwotę 3.896,65 zł, która stanowiła 45 % poniesionych kosztów sądowych (8.659,22 zł).

Koszty, które obciążają powódkę, jak podano wcześniej, na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy, zostały przejęte na rachunek Skarbu Państwa.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie wskazanych przepisów, Sąd orzekł jak w sentencji.